

Towarzyskie spotkanie o moralne mistrzostwo stolicy (1948)

Wtorek, 12 maja 2020 r. godz. 11:18, źródło: Legionisci.com

"Warszawa nie ma 'moralnego' mistrza" - informował Przegląd Sportowy w grudniu 1948 roku po remisie Legii z Polonią 2-2. Tytuł odnosił się nie tylko do wyniku towarzyskiego spotkania rozgrywanego już po zakończeniu sezonu (wówczas rozgrywki kończyły się jesienią), ale także nawiązywał do wyników obu meczów ligowych, w których ani Legia, ani Polonia w tamtym sezonie nie potrafiły udowodnić na boisku swojej wyższości.

Pierwsze spotkanie ligowe rozegrane 3 czerwca zakończyło się wygraną Legii 1-0 (bramka Kazimierza Górskiego w 58. minucie), a w rewanżu 9 września 1-0 zwyciężyła Polonia (bramka Henryka Jaźnickiego). Dodatkowo na wiosnę 1948 roku obie drużyny rozegrały towarzyskie spotkanie zakończone remisem 3-3 (bramki dla Legii - Aleksander Szymański oraz dwiema dla Kazimierza Górskiego) - w tym meczu legionisci zagrali bez trzech zawodników (Skromnego, Waśki i Szczurka) powołanych na mecz reprezentacji Polski z Bułgarią.

Towarzyskie spotkanie, rozgrywane w Warszawie 5 grudnia, miało według Przeglądu Sportowego niemałe znaczenie dla obu drużyn i rozgrywano je o "moralne mistrzostwo stolicy", a oba zespoły przystąpiły do niego w najmocniejszych składach. "Obie drużyny zagrały z dużą ambicją i wolą zwycięstwa" - informował PS. Słabo, według korespondenta sportowego dziennika, spisywał się arbiter tego spotkania, Legucki. "Gubił się w orzeczeniach i wprowadził na boisko nastrój podniecenia, co w derbach lokalnych jest zawsze zjawiskiem niebezpiecznym" - relacjonowano.

Legia była w tym meczu stroną przeważającą i zasłużyła na zwycięstwo, prowadząc zresztą do przerwy 2-1. "Remis jest sukcesem Polonii. Sądząc z przebiegu gry czarne koszule powinny zejść z boiska z porażką. Dopisało im jednak szczęście, spokój linii obronnych i przede wszystkim Brzozowski, który skutecznie rozbijał ataki legionistów" - czytamy w relacji ze spotkania.

W naszym zespole wyróżniono przede wszystkim Zdzisława Mordarskiego. "Szkoda tylko, że po przerwie nie wykorzystywano go w pełni. Mordarski dał próbkę kilku ostrych strzałów i miał ładne biegi. Nieźle wypadł juniorek Jerzy Ziemski [rozegrał w Legii pięć meczów ligowych - przyp. B.], który w towarzystwie starych rutyniarzy reprezentował młodzieńczą ambicję i ciąg na bramkę. Tadeusz Waśko i Mieczysław Szczurek pracowali dobrze, ale ten ostatni zdradza coraz więcej inklinacji do gry foul. Skromny bronił pewnie i za pущzone bramki nie ponosi winy" - czytamy.

Pierwsi na prowadzenie wyszli poloniści, którzy w drugiej minucie spotkania wykorzystali "fatalny kiks" Wilhelma Waksmana. Przepiórka przerzucił piłkę nad wybiegającym z bramki Legii Henrykiem Skromnym, a Kazimierz Łabęda bez problemu skierował piłkę do opuszczonej bramki legionistów. Przez całą pierwszą połowę przeważał nasz zespół, który w 26. minucie gry doprowadził do wyrównania, po strzale z woleja Aleksandra Szymańskiego. Kilka minut później, Legia udokumentowała swoją przewagę wychodząc na prowadzenie. W 33 minucie, Zdzisław Mordarski mocno uderzył lewą nogą, a golkeeper Polonii, Henryk Borucz nie zdążył z interwencją. "Borucz rzuca się zbyt późno i Legia prowadzi 2:1 - relacjonował PS.

Po zmianie stron, wyrównującą bramkę dla Polonii zdobył Tadeusz Świczarz, który wykorzystał zamieszanie pod bramką Legii. Była 60. minuta spotkania, więc do końca meczu było jeszcze sporo czasu, ale żadna z drużyn nie zdołała przeprowadzić już skutecznej akcji. "Od tej chwili Polonia gniecie, ale nie potrafi zdobyć decydującej bramki. Pod koniec meczu gra wyrównuje się" - pisano.

Frekwencja na derbowych meczach ligowych była zdecydowanie wyższa niż ta, którą odnotowano w grudniu na meczu towarzyskim. W czerwcu pierwsze spotkanie, którego gospodarzem była Legia, obejrzało z trybun 15 tysięcy widzów. Wrześniowy rewanż, którego gospodarzem była Polonia, obejrzało 10 tys. widzów, zaś frekwencja na grudniowym meczu "o moralne mistrzostwo stolicy", obejrzało według różnych źródeł od 4 tys. (wg PS) do 7 tys. widzów (dane dotyczące frekwencji za księgą 100-lecia Legii).

5.12.1948, Polonia 2-2 (1-2) Legia

Bramki: Kazimierz Łabęda 2', Tadeusz Świczarz 60' - Aleksander Szymański 27', Zdzisław Mordarski 31'

Legia: Henryk Skromny - Wilhelm Waksman, Henryk Serafin, Tadeusz Waśko, Mieczysław Szczurek, Mieczysław Milczanowski (Celestyn Dzieciołowski), Ludwik Szaflarski, Aleksander Szymański, Jerzy Ziemski, Kazimierz Górski, Zdzisław Mordarski.

Polonia: Borucz, Wołosz, Pruski, Szczawiński, Brzozowski, Jaskół (Łabęda, Jaźnicki), Jaźnicki (Ochmański), Świczarz, Ochmański (Szczepański), Przepiórka.

Widzów: 4000

Sędziował: Legucki

Poprzednie teksty w dziale Historia.